

SZTANDAR LUDU

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 37 (1319)

LUBLIN, PONIEDZ. 7 LUTEGO 1949 R.

ROR V

Wyzwolenie Chin — zapowiedzią wyzwolenia całej Azji Wywiad z wiceprzewodniczącym SFZZ Liu-Ning-Ji

PARYŻ (PAP). — Do Polski przybędzie wkrótce wiceprzewodniczący Światowej Federacji Związków Zawodowych i jeden z wybitnych organizatorów i przywódców związków zawod. Chin — Liu-Ning-Ji.

Paryski korespondent PAP — Mieczysław Bibrowski uzyskał od Liu-Ning-Ji wywiad dla prasy polskiej.

— Jaki jest w chwili obecnej stan ruchu zawodowego w Chinach, jakie zmiany wywołują w

nim ostatnie zwycięstwa chińskich wojsk ludowych? — brzmiło pierwsze pytanie.

— Ogólnochińska Federacja Zawodowych — odpowiedział Liu-Ning-Ji — liczy obecnie 2.830 tys. członków. Zwycięstwa wojsk ludowych oddziaływały niewątpliwie na nasz ruch zawodowy, ale my mamy również ambicje wpływania na te zwycięstwa przez ich przyspieszenie. Na obszarach zajętych przez nasze armie, naczelnym hasłem jest: „wszystko dla wojny wyzwoleniczej” — produkcja broni, ekwipunku, żywności i transport. Na terytoriach kontrolowanych przez nieprzyjaciela, głównym zadaniem jest organizowanie przez związki pracujące w podziemiu ochrony obiekty przemysłowych i zapasów przed próbami sabotażu.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Zbrodnie kardynała Mindszenty'ego Przemówienie prokuratora i obrońców

BUDAPESZT, (PAP). — Trzeci dzień procesu przeciwko Mindszenty'emu i współoskarżonym wypełniły przemówienia prokuratora Gyula Atapi oraz obrońcy dra Kiczko.

Oskarżyciel publiczny wskazał na wstępie na olbrzymie zainteresowanie, jakie proces wywołał zarówno w kraju, jak i za granicą. Nawiązując do kłamliwych i oszczerczych oświadczeń radia amerykańskiego i brytyjskiego, prokurator oświadczył:

„Na procesie tym w ogóle nie było mowy o religii. Ani razu nie poruszono tutaj sprawy listów pasterskich Mindszenty'ego, choć można by w nich znaleźć wiele momentów obciążających

Mindszenty odwołując przed sądem nie jako głowa Kościoła Katolickiego, lecz jako osoba która po pełni przestępstwa. Mindszenty musiałby stanąć przed sądem równie w tym wypadku, gdyby nie był kardynałem, lecz nieznanym nikomu człowiekiem”.

Z kolei prokurator omawiając działalność Mindszenty'ego po wyzwoleniu Węgier.

Na podstawie dokumentów nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Mindszenty dążył do restauracji monarchii i utworzył w tym celu organizację, na której czele stanął. W tym celu wysłał on również zaufanych ludzi za granicę, a później na wet osobiście jeździł. Celem monarchii

chłstów było obalenie Republiki. Spekulował on, na trzecią wojnę światową, w rezultacie której chciał dojść do władzy. Nowa wojna miała im dać bazę na której mogliby tworzyć nowy rząd. Utrzymywali kontakt z USA, szerzyli psychozę wojenną.

Przechodząc do oskarżenia o zdradę, prokurator przytacza odpowiedź b. posła amerykańskiego Schoenfelda, który potwierdza odbiór listu Mindszenty'ego z prośbą o ingerencję USA w wewnętrzne sprawy Węgier. Oskarżyciel publiczny stwierdza, że Mindszenty pozostawał na służbie obcego wywiadu. Dostarczał on nie tylko danych o Węgrzech, lecz również informacji o armii radzieckiej.

Omawiając dalszy punkt oskarżenia w sprawie machinacji walutowych Mindszenty'ego, prokurator oświadcza: „W tym samym czasie, gdy węgierski świat pracy w ciężkich dniach inflacji nie szedł wyślików dla stabilizacji warunków życia w kraju Mindszenty otrzymywał z zagranicy dolary sprzedawał na czarnym rynku”. Oskarżyciel publiczny stwierdza, że machinacje Mindszenty'ego zmierzały do wywołania chaosu w kraju i przysporzenia wiele cierpień ludowi węgierskiemu, ponieważ utrudniały stabilizację sytuacji gospodarczej kraju.

Z kolei prokurator zajął się omówieniem roli pozostałych oskarżonych.

Przywódca legitymistów węgierskich Baranyi był tym, który opracował szczegóły planu organizacji i układał listy na których figurowały nazwiska przyszłych ministrów, nazwiska dobrze znane z okresu reżimu Horthy'ego dobrze znane ludowi węgierskiemu. Ponadto Baranyi był łącznikiem między hr. Csaky a Mindszentyem.

(Ciąg dalszy na str. 2-giej)

Porażka LUBLINIANKI we Wrocławiu

Ostatni występ pięściarzy Lublinianki w walce o wejście do II Ligi bokserskiej, zakończył się dla pięściarstwa lubelskiego zbyt smutnie. Lublinianka doznała porażki przegrywając z Samorządowcem po ciężkiej walce w stosunku 9:7.

Podajemy wyniki poszczególnych walk (od wagi muszej do ciężkiej). Kukier przegrał na punkty z Zurawskim (S).

Baran zremisował z Kurowskim I (S).

Choiński zwyciężył Kurowskiego II (S).

Marciński przegrał z Walusą (S).

Zieliński pokonał Boguckiego (S).

Głębocki zwyciężył Kratochwilę (S).

Musiński przegrał z Horboniem (S).

Golebowski pokonany został przez Cielwiera.

Widzów około 8 tysięcy.

Chińska armia ludowa forsuje Jang-Tse-Kiang

LONDYN (PAP). — Jak donosi agencja Reutersa z Nankinu, wojska ludowe sforsowały w dolnym biegu rzekę Jang-Tse-Kiang i utworzyły przyczółek mostowy w strefie górskiej w odległości około 160 km na zachód od Szanghaju.

Urzędujący prezydent Li-Tung-Jen, który przebywa znów w Nankinie, miał zasrozić premierowi dr. Sun-Fo, że zwolni go ze stanowiska, jeżeli odmówi powrotu do Nankinu na każde ządanie. W związku

z tym krążą pogłoski o nowym kryzysie w gabinecie Kuomintangu.

Z Szanghaju donoszą, że w niedziele ma się udać stamtąd samolotem do Pekinu nowa delegacja, która ma nawiązać rokowania pokojowe.

Kurs waluty kuomintangowskiej „złotego yuana” (mimo swej nazwy jest to pieniądz papierowy) w dalszym ciągu katastroficznie spada. Wynosi on obecnie 1500 w stosunku do dolara USA.

NOWY JORK (PAP). — Negatywne stanowisko Achesona i Trumana wobec propozycji generalissimusa Stalina wywołało duże rozczarowanie w społeczeństwie amerykańskim, spragnionym pokoju i odprężenia napiętej sytuacji międzynarodowej. Znalazło to swój wyraz m. in. w oświadczeniach całego szeregu postępujących

Skład nowego Komitetu P. Z. P. R. dzielnicy „Śródmieście”

W wyniku wyborów, odbytych na wczorajszej konferencji PZPR dzielnicy „Śródmieście” został powołany nowy skład komitetu tej dzielnicy w osobach tow. tow.: Marian Miśtal, Józef Brzosowski, Jan Rajczyk, Nadzieja Sokołowska, Konstanty Grzybula, Mieczysław Cholewa, Stanisław Zemsał, Mieczysław Marcinianis, Adam Mazurkiewicz, Andrzej Worobiej, Aleksander Dąbrowski, Stanisław Marczewski, Tadeusz Lewacki, Lucyna Muchowa, Lucyna Majzner, Aleksander Zarajczyk i Szpilun Helena.

Jako zastępcy zostali wybrani tow. tow.: Zofia Pietrusińska, Młynysz Izraeliewicz, Konstanty Rozesłaniec, Jan Ganczarek i Henryk Iracki.



Zakopane. Trener z P. Z. Narclarskiego uczy młodzież jazdy na nartach.

Sabotażyści rynku mięsnego staną przed sądem

Datujące się od kilku miesięcy uchybienia w rozdziale mięsa zwróciły uwagę władz bezpieczeństwa na punkty rozdziału sprzedaży mięsa oraz żywności na Górnym Śląsku.

Dochodzenie, przeprowadzone przez organa bezpieczeństwa i władze prokuratorskie, ujawniły fakty przestępczej działalności grupy pracowników Centrali Mięsnej w Bytomiu, którzy, współdziałając z przedsiębiorcami przywrotnymi, dezorganizowali rynek mię-

sny, pobierali przy nabywaniu żywności dla Centrali łapówki, czerpali wielkie zyski, sporządzając fikcyjne akty i rachunki kosztów zakupu, transportu, podróży itp. Nadużycia sięgają kilku milionów zł.

W dniu 9 lutego br. przed Sądem w Bytomiu stanie grupa szkodników: Meyssner, Kościelski, Niżychowski, Bilinke, Krzemiński, Berka i Kazimierz Różycki. Rozprawa odbędzie się w trybie doraźnym.

Odmowa Trumana wzbudziła powszechne oburzenie

działaczy i organizacji, jak również w wypowiedziach znacznej części prasy, niezależnie od reprezentowanego przez nią kierunku politycznego.

Krajowa Rada pracowników nauki, sztuki i wolnych zawodów wystosowała do prezydenta Trumana orędzie, w którym wypowiada się za odbyciem konferencji między nim a Stalinem.

Senator Taylor oraz członek Izby Reprezentantów Marcantonio wyrażili ubolewanie z powodu odrzucenia przez Trumana propozycji spotkania się ze Stalinem. Marcantonio podkreślił, że Acheson czyni wszystko co w jego mocy, aby nie dopuścić do ugrunтовania trwałego pokoju. Słowa Achesona — stwierdził mówca — nie wyprzedzają jednak w pole narodu amerykańskiego.

CZY USA NIE ŻYCZĄ SOBIE POKOJU?

Wychodzący w stanie Pensylwania dziennik „Gazette and Daily”, podkreślając, iż Stalin utorował drogę do uregulowania rozbieżności między USA a ZSRR, stwierdza z naciskiem, iż obowiązkiem rządu amerykańskiego było niezwłoczne nawiązanie rozmów z rządem radzieckim dla osiągnięcia tego celu.

Znany publicysta amerykański Stone wyraża na łamach „New York Post” pogląd, że wybory na prezydenta stanowiły silny cios dla dwupartyjnej polityki „zimnej wojny”. Obowiązkiem rządu — pisze Stone — jest położyć kres tej „zimnej wojnie”.

albo też oświadczyć jasno bez dwuznaczności, dlaczego uważa za niewskazane podjąć chociażby rozmowy. Dowód winien być przekonujący. Odrzucenie propozycji radzieckich musi wzbudzić w narodzie amerykańskim przeświadczenie, iż Rosjanie pragną pokoju, a Stany Zjednoczone temu sobie nie życzą. Komentarz konserwatywnego „Scripps-Howard” — Stokes ostrzega rząd przed lekkomyślnym odrzuceniem propozycji Stalina. Waszyngton — pisze dziennikarz — żąda czynów. Stalin odpowiada czynami. Czyn te kardynalnie różnią się od czynów dyplomatów, prowadzących „zimną wojnę”.

Waszyngtoński korespondent „New York Times” zwraca uwagę na istnienie wśród działaczy politycznych USA grupy, która konsekwentnie dowodzi konieczności odbycia konferencji między Trumaniem a Stalinem. Grupa ta — stwierdza pismo — „niewątpliwie będzie protestowała przeciwko stanowisku zajętemu przez Achesona”.

CYNIZM LONDYN

Odrzucenie propozycji radzieckiej przez rząd USA wywołało uczucie ulgi w oficjalnych kręgach brytyjskich. Rzecznik Foreign Office oświadczył na konferencji prasowej, iż rząd brytyjski podziela stanowisko zajęte przez sekretarza stanu USA Achesona. Rzecznik dodał jednocześnie, iż rząd amerykański jeszcze przed oświadczeniem Achesona zasięgnął opinii rządu brytyjskiego.

(c. d. na str. 2)

KŁAMSTWA PRASY ZACHODNIEJ obalają dziennikarze zagraniczni w Budapeszcie

BUDAPESZT, (PAP) — 27 dziennikarzy zagranicznych, reprezentujących prasę 12-tu krajów, ogłosiło wspólne oświadczenie, potępiające fałszywe wiadomości szerzone przez pewną część prasy i rozgłośni radiowych Zachodu na temat warunków działalności sprawozdawczej korespondentów, obecnych na procesie Mindszenty'ego. Oświadczenie to kategorycznie zaprzecza kłamliwym informacjom o rzekomym cenzurowaniu ich wiadomości, o nieścisłych tłumaczeniach z języka węgierskiego i o dopuszczeniu dziennikarzy na proces pod kątem widzenia ich poglądów politycznych.

Pod oświadczeniem widnieją podpisy przedstawicieli następujących agencji, dzienników i instytucji:

TASS, PAP, „Trybuna Ludu”, Polskie Radio, Rude Pravo, „Seantea” (Rumunia), APA (Austria), „Volksstimme” (Austria), „Unita” (Włochy), agencja France Presse, „Action”, „Combat”, „France Soir”, agencja niemiecka ADN, agencja Reutersa, Telepress, „Times”, „Daily Worker”, „Daily Express”, agencja Associated Press, „International News Service”, dziennik węgierski „Szabadsag” (Cleveland), „Daily Telegraph”, „Basler Nachrichten” i „Svenska Dagbladet”.

Nieprzyjazna reakcja w Europie na odmowę Trumana

(c. d. ze str. 1)

„Daily Express”, komentując odpowiedź amerykańską na wywiad Stalina, czyni następujące ciekawe uwagi, rzucające światło na kulisy postępowania USA: „W chwili obecnej Ameryce zupełnie nie zależy na szybkim uchyleniu blokady Berlina. Ostatnio John Foster Dulles niejednokrotnie mówił o tym w prywatnych rozmowach. Ameryka obawia się, że po ogólnym porozumieniu w sprawie Berlina Związek Radziecki niezwłocznie zaproponuje wycofanie wszystkich wojsk z Niemiec”.

NOWY JORK (PAP). — Poważny publicysta amerykański David Lawrence krytykuje na łamach „New York Sun” i innych dzienników odpowiedź USA na ofertę Stalina. Lawrence podkreśla, iż rząd USA zobowiązany był zgodzić się na podjęcie rozmów na temat pokoju, nawet gdyby przypuszczał, że rozmowy te nie będą owocne.

Przewodniczący komunistycznej partii USA William Foster ogłosił w „New York Daily Worker” apel do narodu amerykańskiego, w którym wzywa do wywarcia nacisku na Trumana w celu doprowadzenia do rozmów amerykańsko-radzieckich. Stwierdza, że reakcyjne kółka amerykańskie i reakcyjna prasa amerykańska obawiają się porozumienia z ZSRR. Foster wyraża opinie, że nad szedł czas akcji dla wszystkich pragnących pokoju obywateli amerykańskich.

Naród amerykański — podkreśla Foster — winien zażądać od Trumana, aby 1) zaprzestał prowadzenia „zimnej wojny”, 2) zrezygnował z manewrów wokół paktu atlantyckiego, 3) zaniechał dalszych zbrojeń, 4) podjął rozmowy z rządem radzieckim celem utrwalenia pokoju.

FRANCJA NIEZADOWOLONA

PARYŻ (PAP). — Negatywne stanowisko Trumana wobec problemów poruszonych w wywiadzie Stalina nie znalazło aprobaty w francuskiej opinii publicznej. Liczne dzienniki podkreślają, że odrzucenie sugestii Stalina spowodowało, że Stany Zjednoczone okazały się mocarstwem, które uchyliła się od zbadania możliwości, gwarantujących pokój.

„Les Echos” pisze: „Jest rzeczą oczywistą, że odmowa Trumana rozczarowała miliony ludzi”.

„L'Humanité” stwierdza, że Francja nie powinna w obecnym momencie milczeć. Rząd francuski powinien poprzeć inicjatywę w sprawie konferencji, która by zapewniła światu pokój.

ZAMACH NA SZACHA IRANU

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Teheranu, że dokonano tam zamachu na szacha Iranu Mohammeda Reza Pahlevi. Szach został lekko ranny w policzek i plecy. Zamachowiec strzelił do szacha z pistoletu, ukrytego za aparatem fotograficznym.

Rząd ateński narusza granice Albanii

NOWY JORK (PAP). — Zgodnie z komunikatem sekretariatu ONZ, Trygve Lie otrzymał pismo od wiceministra spraw zagranicznych Albanii — Muftiu w którym stwierdza się, iż w okresie między 2 listopada i 12 grudnia ub. roku miały miejsce 24 wypadki przelotu greckich samolotów wojennych nad terytorium albańskim i 16 wypadków przejścia żołnierzy greckich na obszar Albanii.

Strajki we Francji

PARYŻ (PAP). — Strajk pielęgniarzy szpitali okręgu paryskiego oraz w szeregu miast prowincjonalnych trwa. W sobotę rano przedstawiły wicele zainteresowanych ministerstw oraz organizacje związkowych odbyły ponowne rozmowy. Strajkują również od 23 dni metalowcy fabryki samochodów Panharda. W sobotę delegacja robotników zaproponowała dyrekcji fabryki rozpoczęcie rozmów z komitetem strajkowym.

W Marsylii oddział policji zaatakował ponownie strajkujących robotników zakładów Codera. Na znak solidarności ze strajkującymi, we wszystkich fabrykach okręgu marsylijskiego, robotnicy przerwali pracę na czas ograniczony.

Robotnicy zakładów Berliet przebrnęli referendum, wypowiedzieli się 4.539 głosami przeciwko 293 za kontynuowaniem strajku.

PRAGA (PAP). — Dzienniki praskie zamieszczają artykuły, w których podkreślają, że rząd amerykański ujawnił ostatnio swe prawdziwe oblicze. Dziennik „Prace” podkreśla, że Waszyngton odrzucając możliwość zawarcia „paktu pokoju”, — dopuszcza się ciężkiej zbrodni wobec całej ludzkości.

SOFIA (PAP). — Dziennik „Oczestwen Front” zaznacza, że słowa Stalina zostały powtórzone przez całą ludność, która widzi w nich możliwość praktycznego rozwiązania międzynarodowych problemów. Stanowisko rządu amerykańskiego zawiera w sobie jasną odpowiedź na pytanie, czy Waszyngton pragnie pokojowego uregulowania zagadnień międzynarodowych.

BERLIN (PAP). — Działacze polityczni Berlina złożyli oświadczenia na temat wywiadu Stalina. Otto Grotewohl oznajmił, że słowa Stalina zostały przyjęte z entuzjazmem przez SED. Otto Nuschke, przewodniczący unii chrześcijańsko-demokratycznej, złożył oświadczenie, w którym podkreślił, że wywiad Stalina wywołał ogromne wrażenie na całym świecie. Zawiera on bowiem projekt rozwiązania najtrudniejszych zagadnień dnia dzisiejszego.

Dzienniki berlińskie, wychodzące w strefie radzieckiej, podkreślają w licznych artykułach, że Stalin przemawiał nie tylko w imieniu rządu radzieckiego, lecz również w imieniu wszystkich ludzi, dążących do pokoju i demokracji.

Plenum Rady Centralnej czechosłowackich zw. zaw.

PRAGA (PAP). — W sobotę rozpoczęło się kolejne plenum Rady Centralnej czechosłowackich związków zawodowych.

Evžen Erban, minister opieki społecznej i sekretarz generalny Rady, omówił ostatnie wydarzenia w Światowej Federacji Związków Zawodowych. Podkreślił on, że rozbijające jedności ruchu zawodowego, jak Deakins, Kupers i Carey są zdrajcami klasy robotniczej. Minister Erban stwierdził, że dla imperialistów faszyzm przestał być wrogiem, a elementy fašystowskie należą obecnie do najpoważniejszych filarów polityki terroru antydemokratycznego.

Mówca wykazał dalej olbrzymie trudności, jakie na polityka reakcja międzynarodowa w swych usiłowaniach. Przebieg ostatniej paryskiej sesji Komitetu Wykonawczego SFZZ udowodnił, że masy pracujące świata pragną zachować jedność i wzmocnić międzynarodową solidarność robotniczą, wznosząc po tej walce przeciwko wysiłkom kapitalizmu. Światowa Federacja Związków Zawodowych nie straciła na odejściu kilku oportunistycznych przywódców ruchu zawodowego, lecz przeciwnie, wzmoże swą aktywność i sprawność, grupując wszystkie organizacje robotnicze świata, godne miana związków zawodowych.

W dalszym ciągu mówca stwierdził, że czechosłowackie związki zawodowe nie oponują przeciwko przyjęciu do SFZZ tych niemieckich związków zawodowych, które gotowe są do współpracy i które wykazały swe walory w walce przeciwko faszyzmowi i militarystyce w Niemczech.

W konkluzji min. Erban złożył po zdrowienia masom pracującym świata i wszystkim bratnim związkom zawodowym oraz podkreślił radość z jaką związkowcy czechosłowaccy obserwują wielkie sukcesy radzieckiego ruchu zawodowego.

W dalszym ciągu obrad plenum wygłosił mowę premier Zapotocky.

Wywiad z Liu-Ning-Ji

(Dokończenie ze str. 1)

— W jaki sposób chiński ruch zawodowy walczy z represjami ze strony nacjonalistów?

— Na terenach, kontrolowanych przez nacjonalistów, szaleją najokrutniejsze represje: publiczne egzekucje stały się chlebem powszednim, tysiące działaczy związkowych wypełniają więzienia. Ale ruch nasz stawia skuteczny opór. Np. w naszym Szanghaju tajne, demokratyczne związki zawodowe liczą 500 tys. członków.

— Jaki wpływ wywiera zjednoczony chiński ruch zawodowy na bratnie organizacje zawodowe w krajach Azji?

— Niewątpliwie, wyzwolenie Chin stanowi zapowiedź całkowitego zwolnienia Azji i wywołuje zrozumiały entuzjazm wśród jej mas pracujących i narodów.

Imperializm angielski i holenderski ma na sumieniu niejedną masę krwiożerczą w Indonezji i na Malajach. Protestujemy z całą energią przeciwko tym aktom barbarzyństwa.

— Jak ocenia Pan rolę chińskiej centrali zawodowej w łonie SFZZ?

Reimannowi — więzienie hitlerowcowi Papenowi — wolność

Ludność Niemiec protestuje

BERLIN (PAP). — Agencja ADN donosi z Frankfurtu n/Menem, że uwięziony przewodniczący partii komunistycznej Niemiec zachodnich Max Reimann wystosował list do Niemców, występujących w obronie jedności i niezależności Niemiec.

Reimann stwierdza, że w toku procesu, zainscenizowanego przez brytyjskie władze wojskowe, skazano nie jego, lecz tych polityków niemieckich, którzy uznają reżim wprowadzony w Zagłębiu Ruhry i chcą utrwalić za pomocą statutu okupacyjnego panowa

nie mocarstw zachodnich w Niemczech. Sąd wyznał, że politycy ci korzystają z takiej samej ochrony jak i agenci anglo-amerykańskiej administracji wojskowej.

„Podobnie jak przy reżimie hitlerowskim — pisze Reimann — będę dumą nosił również obecnie ubranie więziennicze”.

W dalszym ciągu Reimann podkreśla, iż fakt uwięzienia go w tym samym czasie, gdy przestępca wojenny von Papen został zwolniony, charakteryzuje najlepiej prawdziwy stan rzeczy w Niemczech zachodnich.

Według doniesień prasy, w całych Niemczech szerzy się kampania protestacyjna przeciwko skazaniu przywódcy partii komunistycznej Niemiec zachodnich, Komitet b. więźniów politycznych obozu koncentracyjnego Sachsenhausen zwrócił się do brytyjskiego dowódcy naczelnego w Niemczech gen. Robertsona z listem, w którym oświadcza, że wyrok trybunału brytyjskiego stanowi pogwałcenie elementarnych uchwał. Komitet domaga się odwołania wyroku i natychmiastowego zwolnienia Reimanna.

Jednocześnie Komitet b. więźniów politycznych obozu Sachsenhausen wysłował apel do wszystkich działaczy politycznych i społecznych innych krajów, którzy znajdowali się razem z Reimannem w tym obozie, aby wystąpili w obronie Reimanna.

W strefie radzieckiej Niemiec, a także w wielu miejscowościach stref zachodnich odbywają się liczne wiece i zebrania, których uczestnicy protestują przeciwko wyrokowi brytyjskiemu bo trybunału wojskowego i domaga się natychmiastowego uwolnienia Reimanna.

Miedzypartyjna konferencja w sprawie akcji hodowlanej

WARSZAWA (PAP). Dnia 5 bm. odbyła się w Komitecie Centralnym PZPR konferencja miedzypartyjna z udziałem przedstawicieli KC PZPR, NKW SL, NKW PSL oraz przedstawicieli zarządu głównego ZSCh., Centrali Rolniczej, Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” i Centrali Mięsnej, poświęcona omówieniu zadań partii politycznych i czynników społecznego w związku z akcją hodowlaną. Obradom przewodniczył tow. Chelchowski. Dyskusja toczyła się wokół sposobu koordynacji pracy na odcinku podnoszenia hodowli bydła i trzody chlewnej oraz usprawnienia skupu. Omówiono szereg związanych z tym zagadnień spraw i podjęto m. in. następujące uchwały: 1) Centralna konferencja miedzypartyjna postanawia zwołać w dniach między 6 a 12 lutego br. na terenie wszystkich województw konferencje miedzypartyjne z zainteresowanymi instytucjami dla omówienia zadań, związanych z akcją podniesienia hodowli i organizacji skupu, 2) konferencja zaleca odpowiednim organom partyjnym zorganizowanie narad aktywności powiatowej i ogólnych zebrania gminnych z udziałem działaczy bezpartyjnych w terminie do 5 marca br. dla omówienia powyższych zadań; 3) konferencja poleca wszystkim organom PZPR, SL i PSL w terenie stałe koordynowanie swych wysiłków z akcją Państwa oraz z pracami samorządów i spółdzielni w dziedzinie realizacji planów hodowlanych i skupu.

Zbrodnie kardynała Mindszenty'ego

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej)

Sekretarz Mindszenty'ego Zakar był ściśle związany z Mindszentyem, był jego tłumaczem oraz łącznikiem między Mindszentyem a Barany i Mindszentyem a Amerykanami. Pod czas gdy Mindszenty nie mógł tak często spotykać się z ambasadorem amerykańskim Chapinem, spotkania Zakara z sekretarzem Chapina odbywały się dość często. Dlatego też na Zakarze, oprócz tego że był sekretarzem Mindszenty'ego, ciążyła winy, które popełnił samodzielnie.

W dalszym ciągu prokurator omówił rolę księcia Eszterhazy, który — jak to wykazał przewód sądowy — miał na oku własne cele. Spodziewał się on, że w wypadku restauracji monarchii odzyska 200 tysięcy morgów gruntu i dlatego popierał ruch legitymistyczny. Nadto wielka wina Eszterhazy'ego polega na tym, że kupował u Mindszenty'ego ceki, których zbyt nie był łatwy.

Przedstawiając działalność szpiegowską pozostałych 3 oskarżonych — Ispany'ego, Toltha i Nagy'ego — prokurator stwierdza, iż na zlecenie szpiega Michalovlosa dostarczali mu oni bezpośrednio, bądź też pośrednio, poufnych informacji i meldunków. Jeden z nich — Nagy — chciał założyć Międzynarodowy Bank Katolicki który w istocie rzeczy miał być ośrodkiem szpiegowskim. Ispanyk jeździł za granicę, gdzie przechodził przeszkolenie na kursach szpiegostwa. Wszyscy trzej dysponowali wielką gotówką w obcych walutach, które sprzedawali na czarnym rynku.

Reasumując, prokurator oświadcza, że nie było jeszcze takiego procesu, któryby tył dowodami potwierdził przestępstwa i zdradziecką działalność oskarżonych. Prokurator raz jeszcze z naciskiem podkreśla, że oskarżenie pozostawiło na uboczu sprawę religijną.

W konkluzji prokurator oświadczył: „Proces ten dowodzi, iż demokracja węgierska przeprowadziła go zgodnie z obowiązującymi ustawami i że zdecydowana jest pociągnąć do odpowiedzialności każdego, kto by się odważył na nią targnąć. Niechaj wyrok wykaże, iż lud węgierski, który tak drogo zapłacił za swą wolność, potrafi jej również bronić”.

W dalszym ciągu rozprawy przemawiał obrońca Mindszenty'ego.

Stwierdził on na wstępie, że może bronić swego klienta zupełnie swobodnie i że prasa zachodnia kłamie, pisząc, jakoby Mindszenty był bez obrony. Proces odbywa się w całkowitej zgodzie ze wszystkimi zasadami prawa. Usprawiedliwiając swego klienta, obrońca podkreśla, że Mindszenty przyznał się do swych czynów, wyraził żal i oświadczył, że gdyby miał okazję, działałby dzisiaj zupełnie inaczej. List Mindszenty'ego do ministra sprawiedliwości — stwierdza obrońca — wykazał wobec całego świata, że na Węgrzech nie ma żadnego prześladowania religii.

Obrońca twierdził następnie, że Mindszenty, ze względu na „otrzymane wychowanie i wykształcenie” nie mógł wyrobić sobie właściwego sądu o wydarzeniach politycznych, ponadto zaś znajdował się pod silnym wpływem Watykanu. Opór Mindszenty'ego przeciwko reformie rolnej tłumaczy się — jak wprowadził obrońca — faktem, że Kościół katolicki posiadał na Węgrzech ogromne majątki ziemskie. Akcję swego klienta przeciwko Republice obrońca kwalifikuje, jako „teoretyczne plany”. Stara się on również usprawiedliwić przestępstwa walutowe Mindszenty'ego, wywołując, że koby Mindszenty nie wiedział o obowiązkach meldowania walut obcych w Banku Narodowym i że jest to raczej wina jego współpracowników.

Kończąc, obrońca prosi o łagodny wymiar kary dla Mindszenty'ego, podkreślając raz jeszcze fakt, że Mindszenty przyznał się do winy.

Następnie przemawiali obrońcy pozostałych oskarżonych.

W sobotę wieczorem po przemówieniach obrońców zabrał głos oskarżony Mindszenty. By wypowiedzieć swe ostatnie słowo.

Oświadczył on, że „bez upiększeń” przyznaje się do swych czynów „bez względu na to, czy dokonanych z pobudek własnych, czy też pod wpływem wskazówek z zewnątrz”.

Przypominając swój list do ministra sprawiedliwości Mindszenty oznajmił, że treść tego listu podtrzymał, potwierdzając swą winę.

Kończąc, oskarżony wyraził gotowość pokrycia szkód materialnych wyrządzonych państwu. Po wysłuchaniu ostatniego słowa pozostałych oskarżonych Trybunał zapowiedział, że wyrok zostanie ogłoszony w piątek o godzinie 9-rano.

Licea rolnicze — kuźnicami myśli socjalistycznej

Konferencja aktywów szkolnego ZMP

Dnia 5 lutego br. odbyła się konferencja aktywów szkolnego ZMP z liceów rolniczych woj. lubelskiego.

W konferencji wzięli udział przewodniczący i sekretarze Kół Szkolnych ZMP, nauczyciele wykładający naukę o Polsce współczesnej oraz przedstawiciele partii politycznych, Wydziału Ośw. Rolniczej, Kuratorium OSL, SP i Zw. Samopomocy Chł.

Byli również obecni delegaci: Ministerstwa Rolnictwa ob. Brzózka, departamentu Nauki i Oświaty Rolniczej ob. Harasimon, Zarządu Głównego ZMP ob. Stasiak.

Obrady zagał naczelnik Wydz. Oświaty Rolniczej ob. Stan. Szewczyk, który na tle sytuacji gospodarczej kraju omówił szczególnie ważne zadania stojące przed liceami rolniczymi. Szkoły tego typu mają bowiem na celu wychowanie kadr agrotechników i pionierów, którzy tworzyć będą awangardową część społeczeństwa, podnosząc poziom gospodarczy i kulturalny wsi.

Następnie przewodniczący ZMP ob. Ozonóg wygłosił referat n. t. „Zadania Zw. Mł. P.”, który podamy w następnym numerze.

Drugi referat n. t. „Planowanie pracy w kołach szkolnych ZMP” wygłosił ob. Siarkowski.

Najważniejsze zadania i wytycz-

ne pracy kół szkolnych ZMP omówione w referacie i w dyskusji przedstawiają się następująco: Jednym z ważnych zadań Kół Szkolnych ZMP jest wykazywanie elementów walki klasowej, która w szkołach tego typu występuje szczególnie wyraźnie, między innymi na odcinku stypendiów i internatów. Szkolne Koła ZMP współpracując z Radami Pedagogicznymi muszą czuwać nad sprawiedliwym rozdziałem stypendiów, które należy przyznawać najbiedniejszym, najzdolniejszym uczniom.

W internatach należy oprzeć opłaty na zasadzie progresji: od bogatszych pobierać wyższe opłaty, stosując równocześnie zniżki dla niezamożnych. Koła Szk. ZMP współpracując ze swymi wychowawcami nad nasyeniem treści nauczania myślą postępową i nad ścisłym związaniem szkoły z perspektywą socjalistycznego rozwoju wsi.

„Walczymy o ideowe przewodnictwo wśród młodzieży szkolnej. Chcemy zespolic życie szkolne i dążenia młodzieży z walką klasową chłopca i robotnika, naukę szkolną z pracą społeczną” — mówił prelegent.

Cel ten osiągną Koła przez podnoszenie poziomu ideowo - politycznego swych członków na drodze sy-

stematycznie prowadzonego szkolenia i pracy samokształceniowej, przez usilną naukę szkolną, która jest podstawowym zadaniem Kół Szkolnych ZMP. Walka o dobre stosunki, współzawodnictwo w pracy i nauce — oto hasła Kół Szkolnych ZMP.

Koła Szk. ZMP ożywią oświatowo - artystyczną działalność swych świetlic i pracę samorządów szkolnych, prowadzić też będą zdecydowaną walkę z lenistwem młodzieży, z mentalnością kulacką i wszelkimi przejawami wsteczności w życiu szkolnym.

G. S.

Konferencja PZPR dzielnic „Śródmieście“

W dniu wczorajszym odbyła się w sali MRN druga z kolei konferencja dzielnicowa PZPR — dzielnic „Śródmieście“, która zgromadziła 230 delegatów.

Po wyczerpującym referacie kongresowym i sekr. KM PZPR tow. M. Lucja sprawozdanie organizacyjne, utrzymanie w duchu leninowskiej krytyki i samokrytyki złożył sekretarz komitetu dzielnicowego tow. Marian Miśtał. Dyskusja nad referatem i sprawozdaniem, w której głos zabierało 7 mówców, wykazała pełną solidarność z uchwałami Kongresu i entuzjazm dla ich realizacji.

Po wybraniu komisji skrutacyjnej i oddaniu głosów — przerwę pod-

czas obliczania wyników wypełnili występy zgranej orkiestry dętej „Pocztówców“ oraz „Czwórki lubelskiej“, której pieśni „Traktorysta“ i „Morze“ były owacyjnie przyjęte przez salę.

Ogłoszony w wyniku wyborów skład nowej egzekutywy KD „Śródmieście“ został przywitany oklaskami. Wobec niezgłoszenia wolnych wniosków zebranie zakończono odegraniem hymnu partyjnego.

Należy podkreślić, iż pomimo sprężystej organizacji konferencji została ona otwarta z godzinnym opóźnieniem w stosunku do wyznaczonego terminu, co spowodowała niepunktualność części towarzyszy.

SPÓŁDZIELNIE PRACY włączają się do ogólnego planu produkcyjnego

Z dniami 1. XII, ub. r. w oparciu o istniejący od sześciu miesięcy w Lublinie Wojewódzki Inspektorat Rewizyjno-Instrukcyjny Centrali Spółdzielni Pracy z siedzibą w Warszawie stworzono Oddział tej Centrali, rozbudowując dział gospodarczy. Z tą chwilą działalność tego przedstawicielstwa Centr. Spółdz. Pracy rozszerzyła się także na dziedzinę organizacji zaopatrzenia i zbytu spółdzielni pracy na terenie naszego województwa.

W obecnej chwili rejestr spółdzielni pracy istniejących na Lubelszczyźnie obejmuje 57 pozycji w 14 różnych działach. Najliczniej reprezentowany jest dział przedsiębiorstw budowlanych — liczący 10 spółdzielni oraz dział spedycyjno - przewozowy z 9-ma spółdzielniami pracy.

Centrala Spółdzielni Pracy w obecnej fazie działalności może odczuwać opiekę tylko te ze spółdzielni, które spełniają donioślejsze funkcje społeczne. Należą do nich przede wszystkim

kin powstałe w ramach akcji zatrudnienia, tzw. „A. Z.”, organizowane przy pomocy Min. Pracy i Opieki Społecznej, przez stwarzanie warunków zakładu pracy w lokalnych grupowaniach rzemieślniczych, gdzie występowało przejściowo bezrobocie (m. in. krawiecka spółdzielnia pracy „Przełom“ w Lublinie i włosienska spółdzielnia w Biłgoraju).

W stosunku do tych, a w miarę możliwości i w stosunku do pozostałych spółdzielni o charakterze wytwórczym

lubelski Oddział Centrali Spółdzielni Pracy okazuje swą pomoc przez ułatwienie zaopatrzenia w surowce oraz przez pośredniczenie w zbycie gotowego towaru. Najwłaściwszą formę takiej pomocy stanowi nakładztwo czy li bezpośrednie zamówienia połączone z dostawą materiału. Po wykonaniu „nakładu“ oddział C. S. P. odbiera całość gotowego towaru, płacąc spółdzielni za wykonaną pracę. Rozprawadzeniem zajmuje się wówczas wyłącznie sam Oddział.

Większość spółdzielni pracy o charakterze usługowym (także i budowlane) z natury rzeczy nie potrzebują pomocy Oddziału; dają one sobie radę same, pokrywając zapotrzebowanie na wolnym rynku. W stosunku do tych spółdzielni Oddział C. S. P. sprawuje zatem rolę przede wszystkim rewizyjno - instrukcyjną.

W ramach tej działalności dokonano w ciągu II-go półrocza ub. roku starannej weryfikacji wszystkich zarejestrowanych spółdzielni pracy, eliminując spośród nich niesamodzielne pod względem gospodarczym oraz takie, które były w istocie zakapturzonymi spółkami prywatnymi. W wyniku zakończonej weryfikacji opracowano konkretne wnioski likwidacji pewnych spółdzielni a uzdrowienia innych, włączając w br. po raz pierwszy ich roczne plany gospodarcze do planu państwowego, co w przyszłości zapewni sprawniejsze zaopatrywanie spółdzielni pracy i zbywanie ich towaru.

Komitety sklepowe wciąż jeszcze nie dopisują

Komitety sklepowe wciąż jeszcze nie spełniają należycie swego zadania. W tym czy innym sklepie spółdzielczym to i owo jest jeszcze nie w porządku. Tu brak podstawowego artykułu, tam personel nie odnosi się należycie do klientów, jeszcze gdzieś indziej ceny jakiegoś towaru nie są dobrze skalkulowane i zbyt wysokie, gdzieś nie dowożono, czy niedokładnie odmierzano, a Komitet Sklepowy wcale, się o to nie troszczy, nie zgłasza tego dyrekcji ani zarządowi LSS.

Najbardziej drastycznym dowodem zlej pracy komitetów sklepowych jest sprawa braku chleba w dniu przed- i poświęcenia.

Ani jeden Komitet Sklepowy nie sygnalizował tego dyrekcji, ani jeden nie zainteresował się tą, tak niezmiernie ważną sprawą, dopiero KUZ musiał tym się zająć i ukarać winnych.

Wynika z tego, że skład komitetów sklepowych jest nieodpowiedni. Wiele komitetów sklepowych powstało w ten sposób, że sprytna i przewidująca sklerowa zorganizowała swych znajomych i tak potrafiła pokierować sprawą, że na zebraniu wyborczym przeszli ich właśnie kandydatury na członków Komitetu Sklepowego.

Rzecz jasna, że takie kumoterskie Komitety Sklepowe nie będą dbały o potrzeby społeczeństwa, a troszczyły się wyłącznie o własne korzyści. Komitety Sklepowe powin-

ny być jeszcze raz i to w jak najszybszym czasie zreorganizowane. Jeśli mają one spełnić należycie swe zadanie, to w skład ich muszą wejść przede wszystkim robotnicy i żony robotników, gdyż one są przede wszystkim zainteresowane tym, by sklepy działały sprężyście i zaspakały wszystkie potrzeby świata pracy. Sprawy te nie można odwiekać. nowe wybory powinny się odbyć w jak najkrótszym terminie.

W Lubelskim

Teraz i później

Pod różnym kątem patrzą ludzie na małżeństwo. Kandydaci do tego rodzaju szczęścia śpieszą się doń, jakby już jutro miał nastąpić kataklizm. Młode stadła mają już tyle kłopotu z noworodkiem, że machają na wszystko reką. Stare, zaprawione i zahartowane w bojach pary małżeńskie kąpią i ironizują z cudzego pożycia, a obchodzący srebrne i złote gody spoglądają na wszystko z pobłażaniem.

Ciągłe jednak pragną zmianę życiowej pannon roją się wspaniałe wizje, gdy staną przed wystawką fotograficzną na Krak. Przedm., za pełnioną ślubnymi zdjęciami. Cała seria tych fotografii pokazuje nam różne pary, które przekroczyły już próg Urzędu Stanu Cywilnego. „Po patrz jakie to cudne fotosy!” — mówi jakaś szczeniutka do swego kawalera. — „Widać z nich od razu, że te kobiety gotowe są dzielić ze swymi ukochanymi wszystkie troski”. „Jak to!” — odpowiada zdumiony mężczyzna — „to oni już w chwili ślubu mają zmartwienie?” „No, przy ślubie, to może nie” — odpowiada speszona panienska — „ale później...”

Twój obowiązek:

GŁODNYCH NAKARMIĆ

ZMARZNIĘTYCH - OGRZAĆ

Ofiary na „Pomoc Zimową“ przyjmuje Komitet Opieki Społecznej w Lublinie. Konto PKO Nr II-1102

Planowane roboty ZEOL-u dla miasta

Ze względu na zimowy okres tem po rozbudowy sieci przez Podokręg Lublin ZEOLU zostało zahamowane. Okres ten wykorzystuje się do remontu podstacji i transformatorów oraz zakładania instalacji w niektórych fabrykach.

W ciągu ubiegłych 3 miesięcy z kredytów Rady Państwa zainstalowano 400 nowych lamp ulicznych w dzielnicach robotniczych, tj. Kośminku, Bronowicach, Dziesiątej, Majdanku, Ponigwodzi oraz Rurach Jezuckich. Obecnie przygotowuje się szczegółowe plany pracy na r. b. Projektuje się mianowicie budowę dwóch nowych podstacji w dzielnicach robotniczych, tj. przy ul. Północnej i na Kośminku. Już

wkrótce wykończy się kablowanie Al. Racławickich, ul. Okopowej, Fabrycznej, Grottgera oraz Placu Bychawskiego.

Nadto przeprowadza się prace wstępne do projektu zasilenia energią elektryczną Miasteczka Uniwersyteckiego.

PREZYDENT MIASTA LUBLINA

Ostrzeżenie

W ostatnich dniach zdarzyły się wypadki, że pewni osobnicy ubrani nawet częstokroć po wojskowemu obodzielni mieszkańcy podają się za „Komisję Mieszkanlową“ lub Kontrolerów Zarządu Miejskiego — Oddziału Kwaterunkowego i żądali opróżnienia mieszkań. Między innymi byli w dniu 4 bm. u Ob. O. Kollataja Bolesława przy ul. Ułpowej 29, Borysa Franciszka przy Al. Świerczewskiego 12 i Borkusiewicza Włodzimierza przy ul. Lipowej 29.

Ostrzegam wszystkich Obywateli Miasta Lublina, że prawo kontroli mieszkań posiadają TYLKO pracownicy Zarządu Miejskiego, zaopatrzeni w specjalne upoważnienia wydane przez Zarząd Miejski — Wydział Administracyjny z datą począwszy od 1-go lutego 1949 r., podpisane przez Wiceprezydenta Miasta — przy równoczesnym okazaniu legitymacji służbowej z fotografią.

Przy rozpoczęciu kontroli należy przede wszystkim żądać wyżej wymienionego upoważnienia i legitymacji, a w razie nieokazania — niezwłocznie zawiadomić najbliższe organa Milicji Obywatelskiej w celu pociągnięcia winnych oszustwa i napaści domu — do odpowiedzialności karnej. Jednocześnie ostrzegam, że winni zrywania pieczęci z drzwi załączonego do dyspozycji Zarządu Miejskiego mieszkań — będą jak najsurowiej pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Lublin, dnia 5 lutego 1949 r.

Za Prezydenta Miasta
(—) Mgr. S O C H A Marian
Wiceprezydent Miasta Lublina

Zakład oczyszczania włókna powstanie w tym roku w Lublinie

Na wolnych terenach fabrycznych b. spółki „Karwina - Trzimec“ przy ul. Łęczyńskiej powstanie w ciągu roku bieżącego wielka baza lnian-

ska, której zadaniem będzie zbieranie, przesortowanie i przerabianie włókna lnianego i konopnego z terenu Lubelszczyzny i Rzeszowszczyzny dla Państwowego Przemysłu Włókienniczego.

W ciągu roku bieżącego zostaną przy budowie tej bazy zrealizowane kredyty w wysokości 23 milionów zł, które pozwolą na postawienie magazynów zbiorczych i na zainstalowanie pierwszej partii maszyn do czyszczenia włókna.

Należy się spodziewać, że ukończenie budowy całkowitej tego zakładu przemysłowego, którego koszt szacuje się na 70 mil. zł, zostanie zakończone w roku 1950. Będzie to pierwsza w Polsce tego rodzaju nowoczesna baza lnianka.

Projekt budowy bazy i dokumentacja techniczna są już opracowane przez Centralę Krajowych Surowców Włókienniczych w Łodzi. Przygotowanie do robót przez Państwowe Przedsiębiorstwo Budowy Fabryk które będzie realizowało budowę nowego zakładu, należy oczekiwać z początkiem sezonu budowlanego.

Należy się liczyć, że fakt istnienia bazy wpływa na zwiększenie powierzchni uprawy roślin włóknistych w naszym województwie, to też budowana baza będzie nastawiona na zdolność przerobienia 6 tys. ton włókna rocznie, przy zatrudnieniu 60—80 robotników.

DYŻURY APTEK:

Apteki przy ul.: Krak. Przedm. 29, Rynek 2, Szopena 15, 1-go Maja 29.

Dokąd dziś idziemy

K I N A

APOLLO: „Słońce wschodzi“
godz. 15, 17, 30, 20

BAŁTYK: „Ostatni Mohikanin“
seanse: godz. 15, 17, 19, 30.

RIALTO: „Iwan Groźny“
godz. 15, 17, 19

T E A T R

TEATR MIEJSKI:
„Żołnierz i bohater“
g. 19, 30.

TEATR MUZYCZNY:
„Wiktor i jej huzar“
godz. 19, 30

Pogotowie Ratunkowe tel. 22-79
Straż Pożarna tel. 09
Komenda Miasta M. O. tel. 23-83



W czwartym dniu akademickich mistrzostw świata na rok 1949 (Spindlerowy Młyn — Czechosłowacja) Stefan Dziedzic zajął I-sze miejsce w kombinacji norweskiej.

Lublinianka Ib — ZZK Olsztyn 9:5

Skandaliczne zachowanie się w dworku

Rozegrany w dniu wczorajszym w sali kina Apollo mecz pięściarski, między rezerwowym zespołem Lublinianki, a drużyną ZZK z Olsztyna zakończył się w pełni zaskakującym zwycięstwem gospodarzy.

Walki stały na niskim poziomie technicznym i prowadzone były przez obydwa zespoły z dużym zacięciem.

W wadze muszej Kaczorowskiemu (L) ofiarowano zwycięstwo nad Listowskim. Przez pełne dwie rundy zawodnik Olsztyna był w bezustannym ataku, prowadząc walkę na punkty. W ostatnim starciu lublinianin po zadaniu ciosu z prawej kontry posłał swego przeciwnika na deski do „8”.

W wadze koguciej Zawada (L)

całkowicie stracił głowę w walce z silnym fizycznie Piechalskim. Lublinianin nie mógł zadać przeciwnikowi ciosu i sędzia odesłał Zawadę do rogu ringu.

Walka w wadze piórkowej między Makarem (L) i Piotrowskim obfitowała w dramatyczne momenty. Pod koniec pierwszego starcia obydwaj zawodnicy zadają jednocześnie silne ciosy. Makar pada na deski ringu do „5”. Podnosi się, rozpoczynając desperacki atak, po którym przeciwnik jego w oczach słabnie. W następnych starciach wyraża na przegrywaniu poddałość lublinianin. Sędziowie orzekli walkę remisową.

W wadze lekkiej Krasnożon (L) dzięki stosowaniu „lewych prostych” pokonał na punkty silnego fizycznie Podborskiego.

W wadze półśredniej Siemion (L) do czasu, gdy sędzia ringowy nie odesłał go do rogu ringu prowadził zdecydowanie na punkty z Tymczukiem. Pod koniec drugiej rundy Tymczukowi udaje się ułokować na twarzy przeciwnika silny cios z prawej ręki. Siemion ciężko pada na ring. Jest jednak przytomny, gdyż spoglądał w stronę swojego sekundanta. Na „8” z trudem podniósł się. Sędzia słusznie odesłał lublinianina do rogu, nie chcąc dopuścić do mogących nastąpić przykrych następstw. Nie mogła tego zrozumieć rozfanatyzowana publiczność, spośród której rzucony został na arbitra żelazny przedmiot. Świadczy to, że kołtunieria sportowa nie przebiega w środkach, aby dać tylko upust nędznych namiętnościom.

Przy silnych gwizdach „kulturalnej” publiczności stanęli do walki w wadze średniej Kubicki (L) i Badycki. Po pełnej przyradowej walce, przypominającej raczej biatykę, zwycięstwo ośmieszili lublinianin.

W ostatniej walce dnia — w wadze półciężkiej Maćkowiak (L) odniósł zwycięstwo, gdyż przeciwnik jego Wojewitewicz po otrzymaniu kilku ciosów nadspodziewanie szybko zrezygnował z walki.

Walki w ringu prowadził kpt. Michałewski, punktował: Suchodol, Kobiak, Szanajca. Opleka lekarska dr. Jędrzejewski.

Zainteresowanie zawodami znaczące. Szczególnie dużo widać było młodzieży szkolnej. Organizacja zawodów zła.



W czwartym dniu akademickich mistrzostw świata w Spindlerowym Młynie w Czechosłowacji Tadeusz Kwapien zajął I-sze miejsce w biegu norweskim na 18 km.

Akademickie igrzyska zimowe w Spindlerowym Młynie

W przedostatnim dniu akademickich narciarskich mistrzostw świata w Spindlerowym Młynie rozegrano slalom do kombinacji alpejskiej kobiet, bieg płaski na 30 km. oraz zakończone jazdą figurową mężczyzn i parami.

W slalomie kobiet pierwsze miejsce zajęła M. Wagnerowa (CSR) w czasie 2:30,8 min., przed Francuzką Merat 2:35 min. Polka Kodalska została zdyskwalifikowana za ominięcie bramki. Druga zawodniczka polska Stepkówna nie startowała.

Ogólnie pierwsze miejsce w kombinacji alpejskiej zajęła M. Wagnerowa (CSR) — 0 pkt k., przed Agnel (Francja) — 3,59 pkt. k. i Merat (Francja) — 5,08 pkt. k.

Bieg na 30 km. zakończył się sukcesem zawodników czzechosłowackich, którzy zajęli sześć pierwszych miejsc. Zwyciężył Hlavac — 2:13:29 godz., przed Zatureckym — 2:17:13 godz.

Jazdę figurową mężczyzn wygrał Kiraly (Węgry) 118,9 kpt. przed Fikarem (CSR) 115,6 pkt. i Capem (CSR) 113,1 pkt.

Jazdę figurową parami wygrali Węgrzy Keresy — Kiraly 57,1 pkt., przed rodz. Nagy (Węgry) 54,2 pkt., Burianow — Balun (CSR) 52,9 pkt.

W niedzielę, dn. 6 bm., na zakończenie mistrzostw odbędzie się konkurs skoków otwarty Polacy wylotowali następujące numery startowe: Kozak — 3. Karpiel — 4. Kacz

marczyk — 6. Podeszwa — 12. Sammek — 13. Dziedzic — 15. Jako pierwszy skacze Fin Vainio.

W piątek 4 bm. wyjechało na mistrzostwa Polski do Szczyrka 5-ciu Polaków J. Marusz nie wyjechał z powodu przemęczenia. Zawodnicy polscy w drodze powrotnej do kraju zatrzymują się w Pradze, gdzie przyjęci będą przez burmistrza miasta dr Vacka i ambasadora R. P. — Olszewskiego.

Mistrzostwa narciarskie Polski w Szczyrku -- rozpoczęte

W Szczyrku odbyło się uroczyste otwarcie XXIV mistrzostw narciarskich Polski. Do licznie zebranych w sali „Bristolu” zawodników, dzielnicy PZN i zaproszonych gości przemówił dyr. WUKF w Katowicach prof. Kisielewski. Następnie odbyło się wręczenie jubileuszowych odznak PZN zasłużonym działaczom i zawodnikom.

Szczyrk przybrał oświecany wygląd. Budynki udekorowane są flagami o barwach narodowych, a liczne transparenty witają zawodników i gości. Warunki śnieżne poprawiły się znacznie w ostatniej chwili. W sobotę rano zaczął padać śnieg, powodując nawet duże trudności w znakowaniu trasy do biegu na 30 km., rozgrywanego po wojnie po raz pierw

Jako pierwsza konkurencja mistrzostw rozegrano bieg płaski na 30 km. Startowało 17-tu zawodników na trasie, obejmującej dwie pętle po 15 km ze startem i metą obok hotelu „Bristol”. Różnica wzniesień około 200 m. Na półmetku zorganizowano punkt odżywczy, z którego korzystali niemal wszyscy zawodnicy. Zwyciężył niespodziewanie Jan Holksa (LKS — Barania) w czasie 3:02:37 godz., prowadząc zdecydowanie nie przez cały czas biegu. Drugie miejsce zajął Sitarz („Wisła” Zakopane) 3:03:30 godz., przed Dąbrowskim (ISK Barania 3:04:51 godz.). Bieg ukończyło 14-tu zawodników. Faworyt biegu zakopiańczyk Żubek nie przybył do mety a patrol, zamykający bieg, nie odnalazł go.

Stosunkowo słabe czasy spowodowane zostały wyjątkowo trudnymi warunkami na trasie (mokry śnieg i bardzo silny przeciwny wiatr).

Drugą konkurencją był slalom otwarty kobiet. Startowało 14-cie zawodniczek. Zwyciężyła Bujakówna Anna (SNPTT) przed Kowalską i Wawrytkówną. (Szczegółowe wyniki nie zostały dotąd obliczone)

Slalom otwarty mężczyzn wygrał Bachleda Andrzej (SNPTT) w czasie 1:02,7 min. przed Płonką (SNPTT — Bielsko Biala) 1:03,2 min i Cichym (SNPTT — Bielsko Biala) 1:10,8 min. Slalom rozegrany został na trasie 560 m., przy różnicy wzniesień 160 m. Ilość bramek — 44. Startowało 42 zawodników, ukończyło — 31.

Pierwsze spotkania, rozegrane późno wieczorem w piątek 4 bm. przyniosły następujące wyniki:

„Wisła” (Kraków) — „Chemik” (Gliwice) 2:0 (15:8, 15:0), „Chemik” (Łódź) — YMCA (Wrocław) 2:0 (15:1, 15:5), „Tęcza” (Katowice) — „Brygada” (Częstochowa) 2:0 (15:8, 15:4), SKS (Warszawa) — ZZK (Poznań) 2:0 (15:7, 15:6).

Największa niespodzianką w rozgrywkach przedpołudniowych, w sobotę, była porażka warszawskiego SKS-u z katowicką „Tęczą” 1:2 (15:13, 8:15, 11:15). W pozostałych spotkaniach wyniki były następujące: ZZK (Poznań) — „Brygada” (Częstochowa) 2:1 (15:8, 7:15, 15:7), „Chemik” (Łódź) — „Chemik” (Gliwice) 2:0 (15:7, 15:7), „Wisła” (Kraków) — YMCA (Wrocław) 2:0 (15:9, 15:3).

W dalszym ciągu półfinałów mistrzostw Polski w slalomie żeńskim uzyskano w grupie II-giej, rozgrywanej w Katowicach następujące wyniki:

„Chemik” (Łódź) — „Wisła” (Kraków) 2:0 (15:12, 15:2), „Tęcza” (Katowice) — ZZK (Poznań) 2:0 (15:2, 15:13), SKS (Warszawa) — „Brygada” (Częstochowa) 2:0 (15:2, 15:4), YMCA (Wrocław) — „Chemik” (Gliwice) 2:1 (16:14, 12:15, 16:14).

Do pułk finałowej z grupy „A” zakwalifikowały się „Chemik” (Łódź), „Wisła” (Kraków), a z grupy „B”: „Tęcza” (Katowice) i SKS (Warszawa).



Mąż zawołał do niej wesoło:
— To nasz gość, Konstanty Piotrowicz Iwanow! I od tego czasu Konstanty Piotrowicz zamieszkał w małym domku. Od razu zaprzyjaźnił się z synami gospodarza. Starszy miał lat 8 a młodszy 6.

Konstanty Piotrowicz chodził z dziećmi do lasu. Lato miało się już ku końcowi i jak zwykle na początku jesieni w lesie było mnóstwo borówek.

Konstanty Piotrowicz nie umiał wcale mówić po fińsku. Nie przeszkadzało to przyjaźni, ale nie można było rozmawiać. Jagody zbierali we trójkę, ale rozmówić o tych jagodach nie udawało się w żaden sposób. Stopniowo gość zaczął trochę rozumieć słowa dzieci. Powtarzały często: „punany! punaten punany!”

Po rosyjsku znaczy to „czerwone jagody”.

Słowa te podobały się bardzo gościowi. I zaczął mówić tak samo: „punaten punany”.

Zobaczy w trawie czerwoną borówkę i woła:
— Punany!

A dzieci to śmieją się. Bardzo dziwnie wymawiały te słowa Konstanty Piotrowicz, ale przez to zbieranie jagód było jeszcze weselej. Płtem szli we trójkę ku jasnemu jezioru. Było ciepło i można się było kąpać.

Konstanty Piotrowicz rozbierał się, ale czapki z głowy nie zdejmował. Płynął w czapce przez całe jezioro od brzegu do brzegu.

Dzieci miały wielką ochotę zapytać go, dlaczego zawsze pływa w czapce, ale jak zapytać, nie wiedziały. Konstanty Piotrowicz wylażył z wody i wtedy zdejmował czapkę. Włosy miał gęste, ciemne, na czole układały się nierówno. Po spacerze Konstanty Piotrowicz zawsze zasiadał do pisania. Pisał przedko i bardzo drobno, w ciągu dnia zapisywał wiele arkuszy. Matka mówiła wtedy do dzieci:

— Teraz mu nie przeszkadzacie: pracuje.

I dzieci przyglądały się gościowi z daleka. A na jutro rano znowu go wołały do lasu: pokażą mu pusty koszyk od jagód i krzyczą:

— Punaten punany!

Konstanty Piotrowicz śmieje się i wstaje od stołu.

— No, jak punany to punany.

Wieczorem przyjeżdżał z pracy ojciec i opowiadał o mieście. Tam wciąż tylko mówiono o Leninie i o bolszewikach.

Konstanty Piotrowicz słuchał rozmów, śmiał się w duchu, dotykał nieznacznie swych włosów.

Przemieszczał w małym domku niedługo. Kiedyś przwiechali z miasta dwaj robotnicy i gość odjechał z nimi.

...Nastala jesień. Jasne jezioro już nie wydawało się jasne. Od brzegu do brzegu przewalały się ciężkie fale, a nocami słyszeć było w domku jak sosny w lesie skrzypiały od wiatru. Pewnego razu gospodarz domku wyjechał do Piotrogradu i przepadł na kilka dni. Żona niepokoiła się o niego bardzo; wiedziała że w Piotrogradzie jest strzelanina: robotnicy, żołnierze, marynarze powstali przeciw rządowi.

Wreszcie gospodarz wrócił. Przyjechał bardzo wesoły i zaczął opowiadać:

— Robotnicy zwyciężyli i w Rosji jest teraz rząd radziecki z Leninem na czele.

Potem ostrożnie wjął z walizki portret Włodzimierza Iljicza i pokazał dzieciom:

— Poznacie?

Matka roześmiała się.

— No jakżeż można poznać? Przecież chłopey widzieli go z włosami na głowie i włosy miał takie gęste. Zastanawiali mu całe czoło.

Ale starszy syn zawołał:

— Teraz już wiem, dlaczego nie zdejmował czapki, kiedy się kąpał! Bał się, że peruka rozmoknie.

Ojciec spytał młodszego syna:

— A ty poznajesz?

C. d. n.